**Europejska inicjatywa obywatelska się nie sprawdziła – W przyszłości niech decyduje PE!**

Istotą europejskiej inicjatywy obywatelskiej jest zwrócenie się do Komisji Europejskiej o przedstawienie wniosku ustawodawczego w sprawach, których opracowanie nowego ustawodawstwa należy do zakresu Unii Europejskiej. Inicjatywę obywatelską powinna poprzeć co najmniej milion obywateli unijnych z co najmniej 7 z 28 państw członkowskich. W każdym z 7 państw członkowskich należy zebrać minimalną ilość wymaganych podpisów.

Instytucja inicjatywy obywatelskiej została **powołana do życia przez Traktat Lizboński.** Przepisy i postępowania związane z inicjatywą obywatelską reguluje unijne rozporządzenie (**rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 211/2011 z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie inicjatywy obywatelskiej**), które zostało przyjęte 16 lutego 2011 roku. Rozporządzenie weszło w życie 1 kwietnia 2012 roku i podlega bezpośredniemu stosowaniu w każdym unijnym państwie członkowskim.

Szczegółowe przepisy techniczne dotyczące systemów gromadzenia podpisów są zawarte w rozporządzeniu wykonawczym (UE) nr 1179/2011 (z dnia 17 listopada 2011r.). Przepisy potrzebne do wykonania rozporządzenia na Węgrzech określa IV. rozdział ustawy CCXXXVIII. z 2013 roku o inicjowaniu referendum, o europejskiej inicjatywie obywatelskiej oraz o przeprowadzeniu referendum.

Możliwość inicjatywy obywatelskiej została pozytywnie przyjęta przez obywateli oraz organizacje obywatelskie, w momencie jej wprowadzenia w 2012 roku uważano ją za innowacyjny środek demokracji uczestniczącej. Wspaniały pomysł jednak w praktyce się nie sprawdził, bez przesady można powiedzieć, że zawiódł; w pierwszych trzech latach, **od wiosny 2012 do wiosny 2015 roku** z powodu przesadnych przeszkód biurokratycznych oraz postawy Komisji Europejskiej, **z 51 inicjatyw obywatelskich tylko w przypadku trzech udało się zebrać milion wymaganych podpisów, z nich tylko dwie otrzymały oficjalną odpowiedź od Komisji.** Ponieważ **Komisja Europejska,** która **jednocześnie jest adresatem i stroną rozpatrującą** złożonych inicjatyw, **nieustanne blokuje je z powodu poważnego konfliktu interesów** i obawia się o stracenie własną rolę inicjatora legislacyjnego; niestety w wielu przypadkach pojawiły się powody, aby podejrzewać, że **za odmowną postawą Komisji, zwaną również „rządem” UE, znalazły się również motywacje polityczne.**

Według zasadniczego stanowiska napisanego w zeszłym roku przez węgierskiego europosła z Siedmiogrodu Gyuli Winklera, **Parlament Europejski to forum, które poprzez środki inicjatywy europejskiej powinno wspomagać obywateli Europy w swobodnym wykonywaniu praw,** oddając inicjatywom obywatelskim tę moc, na którą tak wielu liczyło w momencie jej stworzenia. Myśl Winklera można potwierdzić w łatwy sposób: w PE zasiadują posłowie wybrani bezpośrednio przez Europejczyków, którzy reprezentują interesy własnych obywateli, a Komisja z zasady reprezentuje Unię jako całość; pierwsza z nich jest bezpośrednio wybraną instytucją, a druga jest o wiele mniej bliskim obywatelom kolegium komisarzy, składające się z członków oddelegowanych. Warto byłoby zatem rozważyć i zmienić artykuł 11. Traktatu Lizbońskiego.